

Chory tego nie pojmie

30 kwietnia 2021

Od ponad roku ludzie apelują, proszą, żądają powrotu do normalności sądząc, że zostaną zrozumiani przez tych co narzucili nieznośny stan odwróconych pojęć i faktów. Podobnie jak bogaty nie zrozumie biedaka, chory – zdrowego, dokładnie tak samo istota zaburzona nie rozumie czym jest normalność i komu ona pomaga żyć racjonalnie.

Od 2019 roku obserwuję główne figury na szachownicy NW0. Analiza ich mowy ciała, wypowiedzanych treści, a jeszcze bardziej mowy przynosi wreszcie odpowiedź.

Kiedy historyk optuje za maksymalizacją lekcji historii, aktor reklamuje zasadność kursów aktorskich, robią to co im potrzebne. Analogicznie piłkarz najchętniej widziałby celowość budowania boisk gdzie tylko możliwe, zaś osobnik chory najchętniej widzi celowość w budowaniu, tworzeniu szpitali. Nienormalnemu więc potrzebna nienormalność odpowiadająca jego chorym kryteriom. Wystarczająco komunikatywna jest mowa tych wszystkich, którzy urządzając innych w swojej matrycy nie są w stanie pojąć, że sami jako chorzy narzucają chorą wizję świata. Od długiego czasu zastanawiające konferencje waltorni i pierwszych skrzypiec w polskiej polityce zmusiły do zaprzestania słuchania męczących treści, a skupieniu się na ich mowie. Wcześniej zasłużyli ode mnie na miano hologramów, albo generatorów mowy, ale dziś poszerzę interpretację o wiedzę medyczną, choć inspiracją jest zjawisko lingwistyczne.

Z łatwością dostrzegana u nich monotonia artykulacji wzbogaciła się o przedziwnie dobitne akcentowanie pojedynczych spółgłosek, czego nikt normalny nie robi. Potocznie powiemy płynnie: „W przyszłym tygodniu z pomocą najbliższych znajdziemy się w lepszym położeniu”. Chory neurologicznie odczyta, bądź wypowie tę treść skandując wyraz po wyrazie, dodatkowo udziwniając akcentowaniem samotnych spółgłosek tak

oto: „[Wy] przyszłym tygodniu [zy] pomocą najbliższych znajdziemy się [wy] lepszym położeniu”.

Odbiór amimicznej twarzy, przy zwolnionym tempie wypowiedzi, czasem z nagłymi przyspieszeniami, cichą fonacją kompensowaną mikrofonem, pojawianiem się pomruków, mlaskania między frazami, bądź wyrazami jest przygnębiającym doświadczeniem. Powolne tempo wynika z dużego wysiłku jakim dla chorego jest akt wypowiedzi przy nie w pełni sprawnym, albo uszkodzonym OUN (ośrodkowym układzie nerwowym). Ogólnie ujmując, zjawisko nazywane jest w neurologii patologią prozodii wyrażającą się w zwolnionym tempie mówienia, dzieleniem wyrazów na sylaby (skandowaniem), brakiem, lub przesadnym akcentowaniem, przedłużaniem czasu trwania głosek i słów.

Na całym świecie słychać krytyczne głosy, że psychopaci zabawiają się kosztem ludzkiego zdrowia, życia, bo racjonalności nie są w stanie pojąć. Miejscem psychopaty jest klinika, a nie ławy sejmowe, czy stanowiska rządowe.

Opracowanie: Jola

Na podstawie: pl.Wikipedia.org, KUL.pl, PoDyplomie.pl

Źródło: WolneMedia.net